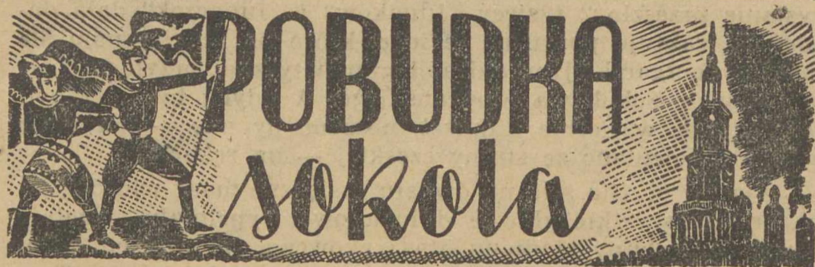
Cena egz. 10 gr

Rok VI. Poznań, lipiec-sierpień 1938 Nr 7-8



ORGAN DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ SOKOŁA

Najpiękniejszy ze zlotów sokolich

Mało, aż nazbyt mało sokołów polskich widziało tegoroczny praski zlot sokoli.

Nie tu miejsce dochodzić, dla czego tak się stało, — dla czego również nasza drużyna gimnastyczna, która nie pojechała na zlot, a na międzynarodowe zawody gimnastyczne, nie brała udziału nawet w pochodzie, jak inne organizacje gimnastyczne, choć poselstwo nasze praskie miało oświadczyć, że nic temu nie stoi na przeszkodzie. Stwierdzamy jedynie sam fakt naszej oficjalnej nieobecności, zaznaczając, że stało się to z wielką dla naszego Sokolstwa krzywdą. Nigdzie bowiem nie mogliśmy się byli nauczyć tyle, co na tym zlocie, który był najpotężniejszą z dotychczasowych manifestacyj sokolego ducha i sokolej tężyzny.

Dokładnych danych co do liczebnego udziału Sokolstwa w zlocie praskim do tej chwili nie posiadamy. Prasa praska podawała cyfry obracające się dokoła 220 tysięcy. Nie jest to zapewne liczba przesadzona przy przeszło trzech czwartych miliona członków, których liczy Sokolstwo czechosłowackie. W pochodzie, jaki odbył się ulicami Pragi w ostatnim dniu głównych dni sokolich, szło w każdym razie przez cztery godziny 70 tysięcy. Młodzież szła osobno, tydzień przed tym, w liczbie 60 tysięcy. Nie należy wątpić, że po takiej demonstracji siły sokolej, po takim oczywistym dowodzie jej znaczenia — bratnia czechosłowacka organizacja żywiołowo rozrastać się będzie dalej, dochodząc niebawem do miliona członków.

Sokolstwo jest potęgę w kącie słowiańskim, wysuniętym daleko w otaczający go z trzech stron żywioł germański Trzeciej Rzeszy, — kącie, w którym żywioł słowiański przetrwał wieki i broni się dziś z podziwu godną wytrwałością. Jest potęgą, budzącą w najszerszych warstwach pokrewnego nam narodu wiarę i otuchę, że pieśń „Hej Slovane" nie ustąpi nad Wełtawą germańskiemu „Wacht am Rhein". Otuchę tę pod-

nosić musiała obecność na zlocie licznej braci słowiańskiej, przybyłej z dalekiej Jugosławii w zwartych szeregach 8 tysięcy druhów i druhen, z dalszej jeszcze Bułgarii, która przez wysłanie przeszło 2 tysięcy „Junaków" i „Junaczek" dała dowód, że traktuje poważnie te idee, które po długim namyśle nakazały bułgarskiej organizacji gimnastycznej przyłączyć się do Związku Sokolstwa Słowiańskiego. A gdyby byli przybyli Polacy, choć w liczbie kilkuset, noszono by nas — tak mnie ogólnie zapewniano ze strony czeskiej — na rękach.

Wiara i otucha szła na dwustu tysiączne masy widzów, jakie przez wszystkie główne dni zlotowe wypełniały szczelnie olbrzymie trybuny stadionu Masarykowego, od ćwiczeń sokolich, wykazujących, że hasła wytknięte przez Mirosława Tyrsza znalazły najpodatniejszy grunt w masach, wyrabiając w nich tężyznę ciała i ducha, — tężyznę, pełną gotowości do służby w obronie najwyższych ideałów Ojczyzny.

Z tegorocznych praskich ćwiczeń sokolich szła faktycznie jakaś tajemnicza moc. Wystawcie sobie: 28 tysięcy ćwiczących na jednym boisku, trzy dywizje ćwiczących, jednym owianych duchem, posłusznych jednej woli, karnych, zgranych. Wrażenie, jakie ćwiczenia tej masy, przejętej jedną ideą sokolą, wywierać musiały na widza, jest wprost nie do opisania. Rytmiczne ruchy tych tysięcy — to jakby żywiołowa jakaś siła, nie bezduszna, a ożywiona jedną myślą. Falowało to jak morze, mieniąc się barwami i odcieniami. Nie dziw, że publiczność wprost rozszalała się w okrzykach na cześć swojego Sokolstwa, że serca jej biły do ukochanej przez naród organizacji całą gorącością uczuć.

Wojskowe ćwiczenia „obronności" symbolizmem swym bodaj jeszcze więcej entuzjazmowały publiczność. A były te ćwiczenia nietylko piękne dzięki swemu symbolizmowi, lecz posiadały poważną wartość praktyczną pod względem fizycznowychowawczym, nie będąc pozbawione efektowności.

Trudno w krótkim artykule podnosić wszystkie piękne strony zlotu: barwość zwłaszcza ćwiczeń druhen, dorostu żeńskiego w miłych tańcach narodowych przy „maiku". Trudno podnosić tu sprawność, wykazaną przy szybkim wkraczaniu i schodzeniu z boiska tak olbrzymich rzesz, jakie dotąd nigdzie nie występowały razem, w jednej masie.

Wyrazić należy jedynie żal, — raz jeszcze — że tak mało sokołów polskich widziało to na własne oczy, — zwłaszcza tych sokołów naszych, którzy nie przeżywali naszych dawnych zlotów, np. Grunwaldzkiego, a mają prowadzić nasze Sokolstwo do wielkości i potęgi dla dobra Rzeczypospolitej. Byliby z Pragi wrócili bez wątpienia ożywieni wzmożoną ochotą do pracy na niwie sokolej, przeświadczeni, że taka praca Ojczyźnie naszej, naszemu państwu odda ogromne przysługi, że warto dla niej poświęcać swe siły.

Tadeusz Powidzki.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Dzielnicowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne w 1938 r.

Zawody druhów o mistrzostwo Dzielnicy Wielkopolskiej odbyte w dn. 2 i 3 lipca br. z okazji zlotu Okręgu Ostrowskiego na stadionie miejskim w Kaliszu cieszyły się dużym zainteresowaniem i zgromadziły na starcie 91 zawodników na 96 zgłoszonych. Jest to największa liczba startujących od zlotu Dzielnicowego w 1934 r. w Poznaniu. Zawody te o pełnym programie mistrzostw z 19 konkurencyj, miały równocześnie charakter eliminacyjny do mistrzostw związkowych, oraz ubieganie się o palmę pierwszeństwa Okręgów i o nagrodę przechodnią „Kuriera Poznańskiego". Reprezentowanych było 9 Okręgów: gnieźnieński, jarociński kępiński, leszczyński, ostrowski, poznański wągrowiecki, wolsztyński i wroniecki.

Rozpoczęcie mistrzostw poprzedził wymarsz zawodników i sędziów na boisko, raport w obecności władz, wciągnięcie flagi i przemówienie dh. Banaszkiewicza, wiceprezesa Okręgu ostrowskiego, jako gospodarza zawodów. Naczelnictwo Dzielnicy reprezentował I. zast. naczelnika dh. Stefan Weselik.

Toczono bardzo zaciętą walkę o zdobycie najwięcej miejsc i punktów. Tabela klasyfikacyjna co chwilę zmieniała kolejność w prowadzeniu. Ogólne zwycięstwo oraz nagrodę przechodnią „Kuriera Poznańskiego" zdobył poraz drugi z rzędu Okręg Gnieźnieński. Duży sukces odniósł Okręg Jarociński, zdobywając wszystkie nagrody wędrowne w trzech biegach sztafetowych.

Organizacja mistrzostw spoczywała w rękach Dzielnicowego refrenta lekkiej atletyki. Przeprowadzono ją sprawnie, w terminie wszystkich konkurencyj. Komisję sędziowską delegował POZLA, w tym 90% sędziów Sokoła.

W klasyfikacji zdobyte miejsca i punkty przypadły: I. miejsce Okręg Gnieźnieński punktów 111 i 3 tytuły mistrz. II. miejsce Okręg Jarociński punktów 106 i 4 tytuły mistrz. III. miejsce Okręg Poznański punktów 94 i 4 tytuły mistrz. IV. miejsce Okręg Wągrowiecki punktów 85 i 4 tytuły mistrz. V. miejsce Okręg Ostrowski punktów 61 i 1 tytuł mistrz. VI. miejsce Okręg Leszczyński punktów 26 i 3 tytuły mistrz. VII. miejsce Okręg Kępiński punktów 5. VIII. miejsce Okręg Wolsztyński punktów 3. IX. miejsce Okręg Wroniecki punkt. 1.

Indywidualnie najwięcej punktów dla swych okręgów zdobyli druhowie I. Balcer (Wapno) 28, II. Wrzeszczyński (Pleszew) 22, III. Siudziński (Września) 20, IV. Jensch (Żabikowo) 19.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: **100 m.** Startowało 20. 1. Balcer (Wapno) 11,9 s., 2. Wrzeszczyński (Pleszew), 3. Wiśniewski (Kalisz), 4. Kończak (Krotoszyn), 5. Górecki (Jarocin), 6. Wojtowski (Wronki). **200 m.** Startowało 9 zaw. 1. Balcer (Wapno) 24,0 s. 2. Zawieja (Leszno), 3. Kończak (Krotoszyn), 4. Wiśniewski (Kalisz), 5. Morawski (Żabikowo) 6. Reszelski (Jarocin). **400 m.** 1. Zawieja (Leszno) 55,4 s., 2. Wrzeszczyński (Pleszew), 3. Graczyk (Pleszew), 4. Kucharski (Gniezno), 5. Moś (Witaszyce), 6. Kruszka (Wapno). **800 m.** Startowało 11 zam. 1. Kucharski (Gniezno) 2,09,8 min., 2. Waśkowiak (Gniezno), 3. Skubisch (Poznań), 4. Kailszak (Witaszyce), 5. Kruszka (Wapno), 6. Muszyński (Mieścisko). **1500 m.** Start. 12 zaw. 1. Waśkowiak (Gniezno) 4,27,0 min., 2. Urbaś (Poznań) 3. Kosicki (Poznań), 4. Marcinkowski (Gniezno). **5000 m.** Start. 15 zaw. 1. Kosicki (Poznań) 16,52,8 min., 2. Grześkiewicz (Poznań) 16,52,8 min., 3. Wróblewski (Gniezno) 17,04,0 min., 4) Żesko (Kalisz), 5. Jarych (Zacharzew), 6. Żyga (Kępno). **110 m. płotki.** Start. 8 zaw. 1. Maik (Leszno) 19,4 s., 2. Krzyżanowski (Kalisz), 3. Siudziński (Września), 4. Jankowski (Gniezno) 5. Reszelski (Witaszyce), 6. Grenda (Kalisz). **400 m. płotki.** 1. Maik (Leszno) 63,0 s., 2. Gniot (Ostrzeszów) 63,5, 3. Szymański (Gniezno) 63,5. **Skok w dal.** Start. 18 zaw. 1. Balcer (Wapno) 6,20 m., 2. Siudziński (Września) 6,07 m., 3. Zamęcki (Wągrowiec) 5,99 m., 4. Smyk (Kalisz) 5,92 m., 5. Wojtkowiak (Leszno) 5,71 m., 6. Gniot (Ostrzeszów) wszyscy 1.50 m. **Trójskok.** Start. 11 zaw. 1. Smyk (Kalisz) 12,40 m., 2. Balcer (Wapno) 11.90 m., 3. Ciesielski (Krotoszyn) 11.52 m., 4. Wrzeszczyński (Pleszew) 11,38 m., 5. Siudziński (Września) 11,35 m., 6. Ławniczak (Krotoszyn) 11,25 m. **Tyczka.** Start. 12 zaw. 1. Wrzeszczyński (Pleszew) 3,07 m., 2. Sokołowski (Kalisz) 2,97 m., 3. Dykier (Wapno) 2,97 m., 4. Przygodzki (Kępno) 2,97 m., 5. Szwarc (Sławoszew) 2,97 m., 6. Gniot (Ostrzeszów) 2,77 m. **Dysk.** Start. 15 zaw. 1. Tilgner (Poznań) 39,42 m., 2. Jamry (Września) 37,63 m., 3. Pawłowski (Gniezno) 35,80

m., 4. Jensch (Poznań) 34,51 m., 5. Szwarc (Jarocin) 32,92 m., 6. Grenda (Kalisz) 32,88 m. **Oszczep.** Start. 16 zaw. 1. Zarębski (Wapno) 47,93 m., 2. Jensch (Żabikowo) 42,74 m., 3. Dykier (Wapno) 42,61 m., 4. Jankowski (Gniezno) 41,32 m., 5. Skoblewski (Starołęka) 39,10 m., 6. Wiśniewski (Kalisz) 39,07 m. **Kula.** Start. 12 zaw. 1. Tilgner (Poznań) 13,48 m., 2. Jensch (Żabikowo) 11,35 m., 3. Pawłowski (Gniezno) 10,83 m., 4. Siudziński (Września) 10,80 m., 5. Jamry (Września) 10,67 m., 6. Wojtkowiak (Leszno) 10,65 m. **Granat.** Start. 17 zaw. 1. Jensch (Żabikowo) 66,00 m., 2. Balcer (Wapno) 64,00 m., 3. Zarembski (Wapno) 56,00 m., 4. Matuszewski (Grodzisk) 55,00 m., 5. Skoblewski (Starołęka) 54,50 m., 6. Marszałek (Kępno) 51,00 m. **Biegi sztafetowe:** 4×100 m. Start. 6 druż. 1. Okręg Jarociński 48,4 s. w składzie: Wrzeszczyński, Górecki, Kończak, Graczyk, 2. Wągrowiec 49,0 s., 3. Poznań 50,0 s., 4. Gniezno, 5. Ostrów. **4×400 m.** 1. Okręg Jarociński 3,51,8 min. w składzie: Kaliszak, Moś, Graczyk, Wrzeszczyński, 2. Okręg Gnieźnieński 3,52,4 min., 3. Okręg Poznański 3.56,8 m. **Olimpijska** 800+400+200+100 m. Start. 5 druż. 1. Okręg Jarociński 3,45,2 m. w składzie: Kaliszak, Graczyk, Kończak, Wrzeszczyński. 2. Okręg Gnieźnieński 3.47,8 min., 3. Okręg Wągrowiecki 3,49,0 m., 4. Okręg Poznański 5. Okręg Ostrowski.. Balcer zapowiada się na świetnego sprintera i skoczka. Na 5000 m. przybiegli Kosicki i Grześkiewicz razem. 110 m. i 400 m. płotki wynik nienajlepszy. Tyczka powinna być naszą domeną a wykazała mierne wyniki. Dysk, kula, oszczep: Tilgner przetrenowany.

(—) Lustro, ref. lekkiej atletyki.

Zlot Okręgu Rogozińskiego w Czarnkowie.

Przy pięknej pogodzie licznie zgromadziła się dnia 3 lipca 1938 r. brać „Sokola" Okręgu rogozińskiego. Na 11 Gniazd obecnych było 8, nieobecnych 3, a to: Ujście (usprawiedliwione), Kruszewo i Dziembowo (nieusprawliedl.) Przewodnictwo Dzielnicy reprezentował dh. Roskosz Tomasz, a Naczelnictwo dh. Grząślewicz Kazimierz i Rezmerówna Z. Po generalnej próbie ćwiczeń pod kierownictwem naczelnika okręgowego Haupy Kazimierza i okręg. naczelniczki Szatkowskiej Wiktorii uformował się na „Strzelnicy" pochód w liczbie około 250 osób z 8 sztandarami. Po raporcie i przeglądzie drużyn udano się przy dźwiękach miejscowej orkiestry do kościoła na mszę św., którą odprawił miejscowy proboszcz ks. kanonik Swinarski. Po nabożeństwie, na którym byli obecni pp. starosta W. Stępiński, burmistrz Ciepluch i zast. ofic. instr. ppor. Koźma Kazim., skierował się wspaniały pochód na Rynek, gdzie wobec tłumnie zebranej publiczności nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu. Po serdecznym przemówieniu powitalnym prezes Okręgu Cieśnik ogłosił otwarcie zlotu wznosząc okrzyk na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej i jej Prezydenta. Następnie przemówił delegat Przewodnictwa Dzieln. Tomasz Roskosz, przedstawiając w krótkich jędrnych słowach znaczenie idei sokolej oraz stosunek Sokolstwa do narodu i państwa. Następnie przemówili jeszcze pp. starosta W. Stępiński i burmistrz Ciepluch, witając drużyny sokole, po czym odbyła się wspaniała defilada drużyn zlotowych przed starszyzną.

Po przerwie obiadowej odbył się pochód przez flagami narodowymi udekorowane ulice miasta na boisko na „Strzelnicy". Tłumnie zebrane obywatelstwo witało entuzjastycznie okrzykami i oklaskami, obsypując maszerujące oddziały kwiatami. O godz. 17 nastąpiły udatne i dobrze wykonane ćwiczenia młodzieży męskiej, pokazy ćwiczeń wolnych lwowskich druhen i druhów, piramidy młodzieży a w końcu zastęp gimnastyków pod kierownictwem naczelnika Okr. dha Haupy Kazimierza wykonał efektowne ćwiczenia na poręczach i drążku. O godz. 19,30 nastąpiło zamknięcie zlotu opuszczeniem sztandaru narodowego i odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i powrót do miasta. Pod względem organizacyjnym i technicznym ogólne wrażenie bardzo dobre. Jest to zasługą Zarządu Okr. z jego prezesem Janem Cieśnikiem i Kazimierzem Haupą na czele i Zarządu Gniazda w Czarnkowie z niestrudzonym prezesem Stefanem Mazurkiewiczem, Andrzejem Augustyniakiem i nacz. Sikorą Bernardem. Cały Czarnków był pod wrażeniem imponującej manifestacji tężyzny sokolej i na długo zachowa je w pamięci.

Zlot Okręgu Jarocińskiego.

W niedzielę, 26 czerwca odbył się w Kobylinie zlot Okręgu Jarocińskiego „Sokoła". Rano odbyły się próby ćwiczeń druhów i dru-

hen i młodzieży męskiej, po czym o godz. 9,40 urządzono zbiórkę i raport na boisku, odebrany przez przedstawiciela Przewodnictwa Dzielnicy, w obecności prezesa Okręgu i Przewodniczącej OWS. Skolei udano się w karnych szeregach w liczbie 18 sztandarów, 3 proporczyki i 257 druhów, 88 druhen, 75 młodzieży męskiej, 6 zaproszonych Towarzystw ze sztandarami w liczbie 32, oraz przedstawicielami władz miejskich w liczbie 12 na nabożeństwo. Przewodnictwo Dzielnicy reprezentował dh. W. Ryba z Poznania. Nabożeństwo odprawił i podniosłe kazanie wygłosił O. Daniel Michalski. Po nabożeństwie odbyła się na Rynku defilada, którą odebrał delegat Dzielnicy w obecności Starosty p. Bilimowskiego, Komendanta Obwodu P. W. majora Grochola z Krotoszyna i dalszych gości. Po defiladzie udano się na boisko, gdzie odbył się wspólny żołnierski obiad.

Po południu odbyło się otwarcie zlotu przez Prezesa Okręgu dha mecenasa Cybińskiego, który wygłosił serdeczne przemówienie, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i wciągając banderę na maszt. Skolei przemawiali: przedstawiciel Przewodnictwa Dzielnicy, Przewodnicząca OWS. i burmistrz m. Kobylina jako gospodarz miasta, witając serdecznie Sokołów. Po otwarciu zlotu przystąpiono do pokazów: ćwiczenia młodzieży męskiej lancami w liczbie 52, ćwiczenia druhen wolne i piłeczkami w liczbie 49, druhów wolne w liczbie 105, gniazdo Jarocin piramidy na drabinach w liczbie 18 druhów i 12 młodzieży męskiej, gniazdo Krotoszyn na przyrządach w liczbie 8, kujawiak w 20 parach. Pokazy wypadły dobrze.

O godzinie 19 nastąpiło zamknięcie Zlotu przez dha prezesa. Zlot należy uważać za bardzo udany. Obywatelstwo kobylińskie okazało Sokołowi dużo sympatii, przybywając na Zlot w rekordowej liczbie, bo ponad 1400 uczestników. Organizacja Zlotu była sprawna, całodzienne wyżywienie Sokolstwa beznaganne, za wzorowe przeprowadzenie zlotu należy się uznanie przede wszystkim prezesowi gniazda kobylińskiego, dhowi Gajewczykowi oraz członkom Zarządu Okręgu.

Zlot Okręgu Ostrowskiego w Kaliszu.

W dniu 3 lipca odbył się w Kaliszu zlot Okręgu Ostrowskiego „Sokoła“ z udziałem 21 sztandarów sokolich, sztandaru powstańców, oraz 95 druhen, 441 druhów, 38 młodzieży żeńskiej i 38 młodz. męskiej.

O godzinie 10,15 wyruszono na uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. proboszcz Zaborowicz wygłosił od ołtarza przepiękne kazanie do Sokolstwa. Po nabożeństwie udano się pod pomnik poległych, gdzie przy dźwiękach Hymnu Narodowego złożono wieniec. Skolei przed gmachem Sądu Okręgowego odbyła się defilada, którą odebrali wiceprezes Związku druh dr Celichowski, prezes Okręgu dh. mec. Kubiak, p. Starosta, przedstawiciele władz wojskowych i p. prezydent miasta. O godz. 12,15 odbyła się w teatrze miejskim uroczysta akademia, na której wszystkich gości powitał prezes gniazda kaliskiego dh. mecenas Andrzejewski, po czym otwarcia zlotu dokonał prezes Okręgu dh. mec. Kubiak wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta. Po przemówieniu wiceprezesa Związku dha dr. Celichowskiego chór mieszany sokoli z Ostrowa odśpiewał pięknie dwie pieśni, a sekretarz Okręgu dh. mgr. Neumann wygłosił z werwą i wyczuciem wiersz Dobrzyńskiego „Sokoli“. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę“ zakończono akademię.

Po przerwie obiadowej o godz. 15,30 druh naczelnik Kothe zdał raport ćwiczących druhów prezesowi Okręgu, który przy podniesieniu flagi narodowej wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej a orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Do raportu stanęło 17 sztandarów, 7 druhen, 41 druhów w strojach narodowych, 34 młodzieży męskiej, 29 młodzieży żeńskiej, 72 druhen i 102 druhów w strojach ćwiczebnych. Ćwiczyło: 27 młodzieży (m.) lancami — słabo, 72 druhen lwowskie wolne ćwiczenia — dobrze, (muzyka grała nie-

właściwe melodie, skutkiem czego ćwiczenia nie wypadły tak, jak wypaść były powinne), 28 młodzieży (ż.) piłkami — dobrze, 7 druhów z Ostrzeszowa ćwiczenia kosami — słabo, 96 druhów lwowskie wolne ćwiczenia — słabo, 12 młodzieży (m.) tok lekcyjny i piramidy — b. dobrze, 8 druhów tok lekcyjny i ćwiczenia na skrzyni — b. dobrze, 6 druhów ćwiczenia na drążku — dobrze, 24 par odtańczyło w strojach krakowskich krakowiaka i kujawiaka — b. dobrze.

Finały zawodów lekkoatletycznych były przeprowadzone bardzo sprawnie. O godz. 20 zakończono zlot. Prezes Okręgu dh. Kubiak wygłosił do ćwiczących przemówienie, kończąc je okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i opuszczeniem flagi narodowej. Ogólne wrażenie odbytego zlotu naogół dobre. Organizacja techniczna nieco szwankowała tym bardziej, że na boisku było kilku naczelników, mimo to po kilka razy musiano wzywać ćwiczących do zbiórek, skutkiem czego między ćwiczeniami były znaczne przerwy. Podczas występów publiczności na trybunach było mało. Kaliszanie — jak widać — nie bardzo sprawami sokolimi interesują się.

Zlot Okręgu Wolsztyńskiego w Grodzisku.

Raport w zastępstwie nieobecnego prezesa Okręgu druha Heyduckiego złożył prezesowi Gniazda Grodziska dh. mec. Górnemu naczelnik Okręgu druh Rzepa. O godz. 11 wyruszono pochodem na nabożeństwo. Po nabożeństwie ks. dziekan Kruszka wygłosił do zebranych Sokołów podniosłe kazanie. O godz. 11,30 odbyła się defilada przed starszyzną sokolą i władzami, po czym złożono wieniec u stóp pomnika poległych. O godz. 16 otwarcia zlotu dokonał druh prezes Górny, witając przedstawiciela władzy, delegatów Przewodnictwa Dzielnicy, gości, druhny i druhów. Kończąc swoje przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy i równocześnie podniesiono na maszcie flagę narodową. Następnie przemówił p. starosta Skoczeń, a na zakończenie porywające przemówienie wygłosił dh. redaktor Herniczek. W otwarciu zlotu uczestniczyło 11 sztandarów, 22 druhów, 11 druhen w strojach uroczystych, 5 druhen w strojach krakowskich, 7 druhów w białych ubraniach, 27 druhen w strojach ćwiczebnych, 81 młodzieży męskiej z lancami i 108 druhów w strojach ćwiczebnych. Ćwiczenia były bardzo sprawne. O godz. 19 ogłosił druh prezes Górny zakończenie zlotu, opuszczono sztandar narodowy i odśpiewano „Rotę“ oraz „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Całość zlotu zrobiła na wszystkich uczestnikach bardzo dobre wrażenie. Zlot pod każdym względem był dobrze przygotowany, dlatego mimo deszczu udał się doskonale. Zasługa to niewątpliwie prezesa gniazda druha mec. Górnego i naczelnika Okręgu druha Rzepy. Walnie pomagali im druhowie z komisji aprowizacyjnej, przyjęć i innych.

Kursy gimnastyczne

Kurs gimnastyczny w Kępnie.

Tygodniowy kurs gimnastyczny w Kępnie odbył się w dniach od 18. 7. — 24. 7. br. Na kursie tym zastąpione były tylko trzy Gniazda w liczbie 7 druhów. Prezes i naczelnik okręgu tłumaczyli nikłą liczbę kursistów tym, że ćwiczący poszczególnych gniazd zajęci byli wszyscy pracami żniwnymi tak, że tylko gniazda z większych ośrodków przysłały kursistów. Ćwiczenia odbywały się codziennie od godz. 8 do 19.30 z dwugodzinną przerwą obiadową. Na program kursu składały się ćwiczenia wolne (lwowskie), lekcje gimnastyczne, systematyka, ćwiczenia na przyrządach, gry sportowe i lekkoatletyka. Na przyszły kurs w Kępnie, który odbędzie się w październiku, naczelnik Okręgu przyrzekł zorganizować kurs ten tak, aby był liczniej obesłany.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

Pożegnanie księdza kapelana Gniazda Borek.

Gniazdo Borek, okr. jarociński, pożegnało swego kapelana, ks. Jana Kasiewicza, który z dniem 1 lipca br. przeniesiony został na wikariat do Opalenicy. Czcigodnemu Księdzu kapelanowi, który pozyskał



w parafii boreckiej serca wszystkich, bez różnicy stanu i zaskarbił sobie miłość, zaufanie oraz szacunek, Gniazdo żegna z żalem, życząc Czcigodnemu Kapłanowi w dalszej pracy duszpasterskiej i społecznej szczere staropolskie „Szczęść Boże".

Występ gimnastyczny Sokoła w Szamotułach połączony z biegiem na przełaj o nagrodę wędrowną „Orędownika".

Dnia 17 lipca odbył się występ gimnast. Sokoła w Szamotułach, połączony z biegiem na przełaj na ca. 3400 m. o nagrodę wędrowną „Orędownika". Występ ten poprzedziło w dn. 16 lipca br. uroczyste zebranie gniazda męskiego, które zagaił prezes mgr Józef Krzymień, witając delegata Dzielnicy dha Roskosza Tomasza, ppor. p. Gorczyka. Delegat Przewodnictwa Dzielnicy dh. Tomasz Roskosz w dłuższym, gorącym przemówieniu wykazał przyczyny i cele powstania Sokoła, znaczenie idei sokolej i pracy Sokoła dla narodu i państwa. Następnie delegat Dzielnicy wydał dyplomy członkom honorowym dhom: Ciężkiemu Stan., Sujakowi Janowi, Fenglerowi Bernardowi, Skrzypczyńskiemu Wład. i Sprucie Bol. Po krótkim przemówieniu dha prez. mgr. Krzymienia i odśpiewaniu hymnu sokolego zebranie zakończono.

Rzecz charakterystyczna i ubolewania godna, to fakt, że mimo przeszło dwieście rozesłanych specjalnych zaproszeń do obywatelstwa szamotulskiego prócz p. ppor. Gorczyka, zastępcy oficera instrukcyjnego nikt z miejscowego obywatelstwa nie przybył. Miejscowe Sokolstwo tym się jednak nie zraża, ono nie ogląda się na zapłatę, gdyż Sokolstwo jest uczciwą i szczerą służbą narodową, więc też nigdy nie pójdzie na marne, ale stanie się w przyszłości podstawą chwały i szczęścia naszego Narodu.

W niedzielę o godz. 14 po raporcie i przeglądzie drużyny wyruszył udekorowanymi ulicami miasta pochód do „Strzelnicy", gdzie odbył się koncert orkiestry wojskowej. Następnie o godz. 17 rozpoczęły się pod kierownictwem naczeln. Gniazda dha Fricza i naczeln. Marii Plucianki nader udatne pokazy lekcyj młodzieży męskiej lancami, ćwiczeń wolnych dhen i dhów, piramidy młodzieży męsk., wreszcie efektowne

ćwiczenia na drążku, poręczach i koniu. O godz. 18 odbył się bieg na przełaj na ca. 3400 m. o nagrodę wędrowną „Orędownika“. Jako pierwszy przybył do mety: Benkowski Marian (Szamotuły), II-gi Helak (Sokół — Pęckowo), III-ci Włodarczak (Otorowo), IV-ty Nowak Antoni (Sokół — Szamotuły). Po rozdaniu nagród zawodnikom oraz przemówieniu delegata Przewdnictwa Dzieln. i spuszczeniu flagi przy dźwiękach „Hymnu Narodowego“, zakończono występy.

Społeczeństwo miejscowe dopisało. Występ Sokoła zaszczycili swą obecnością zast. starosty p. mgr. Ratajczak, płk. p. Thomas z gronem oficerów, burmistrz p. Bartkowski Leonard, zast. of. instr. ppor. p. Gorczyk i inni. Pod względem organizacyjnym i technicznym całość wypadła na ogół zupełnie dobrze. Jest to zasługa Zarządu Gniazda z jego energicznym, pełnym zapału i niestrudzonym prezesem mgr. Krzymieniem.

Międzydzielnicowe zawody gimnastyczne druhów Kraków — Poznań

odbyły się dnia 12 czerwca w Krakowie. Skład drużyn był następujący: Kraków: Bajko, Niesyto, Petriczek, Pochwalski, Ślizewski; Poznań: Anders, Garstka, Janaszak, Kaszkowiak, Urbaniak.

Po złożeniu raportu prezesowi Dzielnicy dhowi Rowińskiemu przez naczelnika Dzielnicy dha Nowaka rozpoczęto o godz. 17,30 zawody na stadionie ćwiczeniami wolnymi. Siedmiu druhów ćwiczenia ukończyło, gdy nagły ulewny deszcz uniemożliwił kontynuowanie ćwiczeń pod gołym niebem. Przewiezienie sprzętu i przygotowania w sali spowodowały ponad 2 godzinną przerwę w zawodach. Dalszy ciąg na sali po dokończeniu przez 3 druhów ćwiczeń wolnych, odbył się w kolejności: Koń, kółka, poręcze, drążek. Skreślono z programu jedynie przeskok przez konia wzdłuż, a to dla ograniczonego czasu ze względu na odjazd zawodników Poznania.

Drużyna poznańska mimo trudów podróży dopisała i górowała we wszystkich konkurencjach nad technicznie dość dobrze wyrobionym przeciwnikiem, odnosząc zwycięstwo w stosunku 199,75:193,30.

Wyniki techniczne zespołowo przedstawiają się następująco: Kraków: wolne 38,95 pkt., koń 38,70 pkt., kółka 39,65 pkt., poręcze 38,60 pkt., drążek 37,40 pkt., razem 193,30 pkt. Poznań: wolne 40,60 pkt., koń 39,45 pkt., kółka 40,70 pkt., poręcze 40,65 pkt., drążek 38,35 pkt., razem 199,75 pkt.

Indywidualnie: 1) Janaszak — 43,95 pkt. 2) Garstka — 42,65 pkt. 3) Petriczek — 42,10 pkt. 4) Anders — 40,50 pkt. 5) Bajko — 39,05 pkt. 6) Pochwalski — 38,95 pkt. 7) Niesyto — 37,30 pkt. 8) Kaszkowiak — 37,10 pkt. 9) Ślizewski — 35,90 pkt. 10) Urbaniak — 35,55 pkt.

Obchód Święta Morza w Pudliszkach.

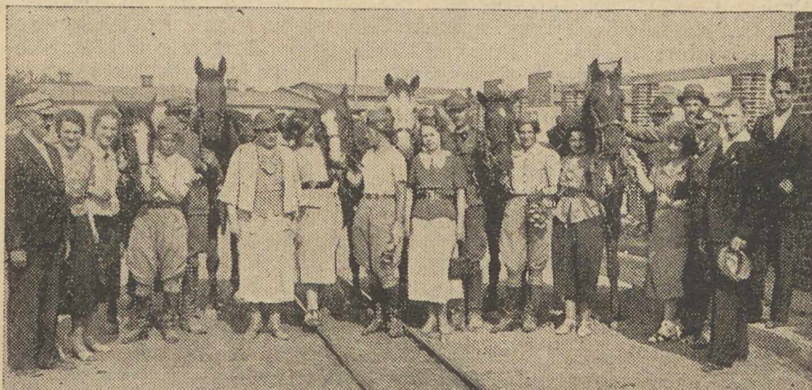
W dniu 10 lipca Tow. Gimn. „Sokół“ urządziło w Pudliszkach piekne „Święto Morza“. O godz. 20,45 uroczystość rozpoczęto wymarszem wszystkich miejscowych towarzystw — przy dźwiękach orkiestry Fabryki Konserw „Pudliszki“ nad pięknie iluminowany staw. Ze zbudowanego przez druhów na stawie dużego pomostu przemówił dh. Jurkowski Wojciech do blisko tysięcznej publiczności. Program urozmaicono śpiewem i deklamacjami druhen i druhów. Urządzono również zbiórkę na L. K. M. z której zebrano zł 10,—. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta i Marsz. Śmigłego-Rydza i po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ zakończono obchód wspólna modlitwa „Pod Twą obronę“. Przed rozejściem się zabrał głos właściciel Zakładów Przemysłowych „Pudliszki“ p. radca St. Fenrych, który w goracych słowach podziękował Sokołowi za przypomnienie obywatelstwu, jakie obowiązki ciążą na nas przez posiadanie morza. Niech przykład ten służy wszystkim innym organizacjom, wsiom i miasteczkom.

(Wjur.)

Raid konny Sokoła w Strzelnie.

W piątek, 1 lipca br. gościły gniazda sokole we Wrześni drużynę propagandową 500 km. raidu konnego „Sokoła“ strzelińskiego, która w drodze powrotnej z Żerkowa zatrzymała się na jeden dzień we Wrześni w liczbie 3 druhen i 4 druhów. Powitanie nastąpiło o

godz. 15.30 przy dworcu Kolei Powiatowej na Zawodziu, skąd po dokonaniu fotografii odprowadzono gości do Hotelu Polskiego. Po spożyciu podwieczorku i chwilowym odpoczynku, mili goście udali się autobusem do Sokołowa pod Wrześnią w celu zwiedzenia pomnika



Powitanie drużyny Sokoła z Strzelna przez delegatów Sokoła wrzesińskiego przy dworcu Kolei Powiatowej.

poległych i innych zabytków Wrześni. Wieczorem w b. miłym nastroju odbyło się zebranie towarzyskie.

Następnego dnia rano o godz. 6 pełni miłych wrażeń z pobytu we Wrześni, o której wyrażali się z pełnym uznaniem, Sokoli wyruszyli w dalszą podróż do Strzelna przez Powidz.

Potrzebny instruktor-naczelnik.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Jarosławiu przyjmie kwalifikowanego instruktora (naczelnika) Gniazda. Reflektuje się tylko na siłę o pełnych kwalifikacjach (świadectwo C. I. W. F. względnie wyższych kursów Związkowych Sokolich lub równorzędnych z dziedziny W. F.). Wynagrodzenie według umowy. Samotni mają pierwszeństwo. Oferty należy wnosić do Zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Jarosławiu, Plac Mickiewicza l. 5 w terminie do 15 września 1938 r.

KOMUNIKATY

KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA DZIELNICY

1. Wzywamy Gniazda, które dotychczas składek członkowskich za lata 1934/36 oraz 1937 i 1938 Okręgom nie wpłaciły, aby to natychmiast uskuteczniły. Zaległości w płaceniu składek są tak wielkie, że w tych warunkach ani Związek ani Dzielnica nie będą w stanie wywiązać się z przyjętych na siebie obowiązków.

2. **Prenumeratę „Pobudki" za rok 1935** po 2,60 zł dotychczas nie zapłaciły następujące Gniazda: Okręg Ostrów: Ołobok, Pruślin, Tarchały Wielkie, Janków Przygodzicki. Okręg Poznań: Kiekrz. **Za rok 1935** po 1,30 zł dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Inowrocław: Gąsawa, Złotniki Kujawskie, Okręg Wolsztyn: Chobienice. **Za rok 1936** po 2,60 zł dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Inowrocław: Gębice, Gąsawa, Złotniki Kujawskie, Okręg Kępno: Chojęcin, Okręg Ostrów: Ołobok, Wysocko Wielkie, Pruślin, Tarchały Wielkie, Janków Przygodzicki, Okręg Poznań: Kostrzyn, Żabikowo, Naramowice,

Kiekrz, Ceradz Kościelny, Okręg Wągrowiec: Gołańcz, Popowo Kościelne, Okręg Wolsztyn: Chobienice, Okręg Wronki: Międzychód, Piłka. **Za rok 1936** po 1,30 zł dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Ostrów: Garki, Okręg Rogoźno: Ujście. Okręg Wronki: Rosko. **Za rok 1937** po 2,60 zł dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Gniezno: Września m. Okręg Inowrocław: Mogilno, Pakość, Gębice, Gąsawa, Złotniki Kujawskie. Okręg Kępno: Wieruszów, Chojęcin. Okręg Konin: Kaźmierz Biskupi, Skulsk, Licheń. Okręg Kościan: Bieżyn, Konojad, Piechanin. Okręg Ostrów: Okręg, Ołobok, Wysocko Wielkie, Pruślin, Tarchały Wielkie, Janków Przygodzicki. Okręg Poznań: Kostrzyn, Żabikowo, Naramowice, Kiekrz, Dakowy Mokre, Ceradz Kościelny. Okręg Rogoźno: Lubasz, Ujście. Okręg Wągrowiec: Gołańcz, Margonin, Damasławek, Popowo Kościelne. Okręg Wolsztyn: Chobienice, Kębłowo, Radomierz. Okręg Wronki: Międzychód m., Rosko, Podrzewie, Piłka. **Za rok 1938** po 2,— zł dotychczas nie zapłaciły Gniazda: Okręg Gnieźnieński: Witkowo, Miłosław m., Września m., Pobiedziska, Janowiec, Strzałkowo, Zagórów, Kłecko. Okręg Inowrocławski: Mogilno, Pakość, Gębice, Gąsawa, Gniewkowo, Kwieciszewo, Złotniki Kujawskie, Niszczewice, Janikowo ż. Okręg Jarociński: Okręg, Koźmin m., Krotoszyn, Żerków, Stęgosz, Kobierno, Dobieszczyzna, Pogorzela. Okręg Kępiński: Bralin, Krążkowy, Laski, Siemianice, Trębaczów, Chojęcin, Mikorzyn. Okręg Koniński: Okręg, Kazmierz Biskupi, Skulsk, Licheń. Okręg Kościański: Kościan m., Czempiń, Krzywiń m., Brodnica, Bieżyn, Konojad, Głuchowo, Czacz, Popowo Stare, Piechanin, Krzywiń ż. Okręg Leszczyński: Okręg, Leszno m., Rydzyna, Rokosowo, Kąkolewo, Świerczyna, Gostyń ż. Okręg Lwówecki: Konin, Lutomek, Komorowo. Okręg Ostrowski: Odolanów, Ołobok, Wysocko Wielkie, Kobylagóra, Pruślin, Zębców, Błaszki, Franklinów, Przygodzice, Janków Przygodzicki. Okręg Poznański: Buk, Mosina, Poznań-Winiary, Poznań-Rataje m., Kostrzyn, Puszczykowo m., Granowo, Lasek, Kiekrz, Dobieżyn, Dakowy Mokre, Ceradz Kościelny, Chomencice, Sobiesiernie-Batorowo, Szewce, Poznań-Rataje ż., Krzesiny. Okręg Rogoziński: Okręg, Oborniki, Lubasz, Chodzież, Dziembowo, Ujście, Połajewo. Okręg Średzki: Krzykosy, Pięczkowo. Okręg Wągrowiecki: Kcynia, Gołańcz, Margonin, Szamocin, Damasławek, Popowo Kościelne. Okręg Wolsztyński: Okręg, Zbąszyń, Kaszczór, Chobienice, Obra, Kębłowo, Widzim, Radomierz. Okręg Wroniecki: Sieraków, Wronki m., Góra, Podrzewie, Szamotuły ż., Piłka.

Gniazda, które zamówiły w roku 1938 większą ilość „Pobudek", a wpłaciły tylko na poczet należności, mają za II półrocze 1938 przekazać resztę: Okręg Gnieźnieński: Września ż. 4,30 zł, Gniezno ż. 20,— zł. Okręg Inowrocławski: Barcin 11,50 zł. Okręg Jarociński: Jarocin m. 4,50 zł. Okręg Kościański: Jerka 5,50 zł, Bojanowo Stare 5,— zł. Okręg Leszczyński: Krobia 4,— zł, Miejska Górka 3,— zł. Okręg Lwówecki: Lwówek ż. 9,— zł, Pniewy ż. 10,— zł. Okręg Ostrowski: Chocz 1,— zł, Mikstat 2,50 zł, Ostrzeszów m. 5,— zł. Okręg Poznański: Poznań-Wilda m. 42,— zł. Okręg Rogoźno: Rogoźno 6,50 zł.

Ponadto wzywamy Gniazda żeńskie i mieszane, aby wykazane poniżej zaległości za „Pobudkę" za rok 1936 i 1937 niezwłocznie wpłaciły na konto P. K. O. nr 206 002. **Za rok 1936** Okręg Gniezno: Janowiec 6,— zł, Powidz 6,— zł, Zagórów 6,— zł, Słupca 12,— zł. Okręg Inowrocław: Inowrocław 12,— zł, Gniewkowo 12,— zł, Okręg Ostrów: Kalisz 13,50 zł, Chocz 6,— zł. Okręg Rogoźno: Rogoźno 6,75 zł, Oborniki 12,— zł, Chodzież 12,— zł, Budzyń 6,— zł, Dziembowo 6,—. Okręg Wolsztyn: Wolsztyn 3,— zł, Boruja Kościelna 12,— zł. **Za rok 1937** Okręg Gniezno: Kłecko 12,— zł, Słupca 3,— zł. Okręg Inowrocław: Inowrocław 3,— zł, Dobre 1,50 zł, Mątwy 12.— zł, Gniewkowo 18,— zł. Okręg Konin: Licheń 1,50 zł. Okręg Kościan: Czempiń 6,— zł, Krzywiń 9,— zł. Okręg Ostrów: Kalisz 18,— zł, Chocz 3,— zł. Okręg Poznań: Rataje 6,— zł, Buk 12,— zł, Naramowice 6,— zł, Dakowy Mokre 6,— zł, Dobieżyn 12,— zł. Okręg Rogoźno: Rogoźno 4,50 zł, Oborniki 12,— zł. Okręg Wągrowiec: Szamocin 12,— zł, Margonin 6,— zł, Skoki 12,— zł.

Okręg Wolsztyn: Wolsztyn 3,— zł, Boruja Kościelna 6,— zł. Okręg Wronki: Szamotuły 18,— zł.

Powyższe zestawienie jest wprost przerażające i świadczy o tym, jak mało poczucia obowiązku jest w naszych szeregach. W takich warunkach nie może być mowy o racjonalnej pracy w naszej organizacji. Wobec tego, że prośby i groźby nie odnoszą żadnego skutku, Zarządy Gniazd widocznie świadomie dążą do tego, aby organ naszej Dzielnicy przestał wychodzić. Ponieważ do tego dopuścić nam nie wolno, przeto apelujemy do sumienia sokolego odnośnych czynników organizacyjnych, w szczególności wzywamy referentów „Pobudki" tak gniazdowych, jak i okręgowych do przypilnowania, aby Gniazda zaległą i bieżącą prenumeratę niezwłocznie nam przekazały na konto P. K. O. nr 206 002. Czołem!

(—) W. Fellner, sekretarz. (—) A. Wolski, prezes.

KOMUNIKATY NACZELNICTWA DZIELNICY

Druh naczelnik Suligowski korzysta z urlopu wypoczynkowego. Zastępują go I i II zastępca druhowie Stef. Weselik i Stef. Nochowicz.

Terminarz zajęć instruktora, ogłoszony w nr 6 „Pobudki", polecamy ściśle przestrzegać. Instruktor powołany jest na ćwiczenia wojskowe w czasie od 20. 8. — 20. 9. 1938. Prosimy to wziąć pod uwagę. Dla Okręgów poznańskiego, gnieźnieńskiego, rogozińskiego i wolsztyńskiego mogą więc nastąpić przesunięcia terminów korzystania z instruktora. Pożądane zmiany terminów zaraportować Naczelnictwu.

Zloty Okręgowe odbyły się w Poznaniu 26 czerwca, okr. ostrowskiego w Kaliszu 3 lipca, okr. kościańskiego w Brodnicy 3 lipca. W Czarnkowie okr. rogozińskiego 3 lipca, w Żninie okr. inowrocławskiego 10 lipca, w Grodzisku okr. wolsztyńskiego 17 lipca. Z tych wszystkich Zlotów zebrali delegaci Naczelnictwa bogaty materiał, co do pracy poszczególnych naczelników i naczelniczek okręgowych. Ujemne i dodatnie strony tej pracy stanowią dla nas jakoby źwierciadło do Zlotu Dzielnicowego w przyszłym roku. Niedociągnięcia tu i tam spotykane musimy coprędzej usunąć. Należy zabrać się rączo do pracy nad młodzieżą, nad druhnami, nad przyrządowcami. Wszyscy musimy się skoordynować. Cieszy nas, że Okręg koniński odżył. Urządza przecież w pierwszej połowie sierpnia Zlot okręgowy. Najbliższe Zloty Okręgowe: 1. Okręgu Gniezno w Janowcu dnia 7. VIII. 2. Okręgu Wronki we Wronkach dnia 7. VIII. 3. Okręgu Konin w Kaźm. Biskupim dnia 21. VIII. 4. Okręgu Wągrowiec w Gołańczy dnia 14. VIII. 5. Okręgu Kępno dnia 14., 15. VIII. 6. Okręgu Leszno w Rawiczu dnia 14. VIII. Okolicznym Okręgom i gniazdom zalecamy braterski współudział.

Wyniki zawodów mistrzostw druhen odbytych w Pleszewie 10. 7. i młodzieży w Kościanie 24 lipca, ogłosimy w następnym numerze „Pobudki".

Mistrzostwa gimnastyczne świata w Pradze. Z Dzielnicy Wlkp. brali udział dhna Łuczyńska i dh Radojewski. Bliższych danych brak narazie.

Naczelnicy Gniazd niechaj pamiętają że ich pierwszą instancją to Okręg, przez który wyłącznie należy skierowywać zgłoszenia na zawody, kursy, obozy itp. Bezpośrednie zgłoszenia do Naczelnictwa Dzielnicy są niedopuszczalne i w przyszłości nie będą uwzględniane, o ile nie przeszły przez władze okręgowe.

Kurs gimnastyczny i obóz wypoczynkowy w Wągrowcu dojdzie jednak do skutku mimo spóźnionych zgłoszeń. Czołem!

Bernard Korna sekr. Stefan Weselik, I. zast. nacz. Dzieln.

DZIAŁ SOKOLIC

O pracy w Gnieździe

Gniazda sokole są fundamentem, na którym oparta jest siła i znaczenie sokolej organizacji. To też praca w gnieździe jest bezsprzecznie najważniejszą pracą sokolą, ale i — dodać trzeba — najtrudniejszą. Tu bowiem, w zetknięciu się z żywym materiałem ludzkim, który trzeba poprowadzić drogą najkrótszą i najprostszą do wytkniętego przez sokolą ideologię celu, w zetknięciu się z życiem sokolem, zawodzą często teorje, bo ramy przepisów i regulaminów są nieraz albo zbyt szerokie, tak że gniazda słabsze niezdolne są do wypełnienia ich po brzegi żywą treścią, albo też silny nurt sokolego życia gniazd mocnych te ramy rozsadza.

Znajdzie się zawsze rada na ujęcie nurtu sokolego życia w odpowiednie ramy, jeżeli będzie dobra organizacja pracy w gnieździe. A dobra organizacja pracy wymaga przede wszystkim dobrze przemyślanego, opartego na doświadczeniu lat poprzednich i dostosowanego do miejscowych warunków *programu pracy*. Taki program pracy musi być przewidziany z góry na pewien okres czasu, np. na pół roku lub nawet lepiej na rok. A musi on być tak ułożony, ażeby *każdy* członek *musiał* wziąć czynny udział w jego wykonaniu. Pamiętać bowiem należy, że gniazdo sokole dopiero wówczas sprosta swoim zadaniom, że dopiero wówczas będzie pełnowartościową placówką sokolą, o ile w pracy udział czynny brać będą wszyscy jego członkowie, a nietylko sam zarząd, który jest przecież nie po to, żeby sam wszystko robił, a po to żeby kierował pracą całości i czuwał nad wykonaniem przez wszystkich członków programu. Zasadniczo w normalnie funkcjonującym gnieździe nie powinno być członków nieczynnych, t. zw. papierowych, bo to gniazdu ani chwały nie przysporzy, ani korzyści żadnej nie da; raczej utrudnia pracę, bo stwarza chaos i demoralizuje resztę członków. Mogą natomiast być w gnieździe w wyjątkowych wypadkach członkowie czasowo, z powodu ważnych przyczyn czy zajęć zawodowych, urlopowani przez zarząd.

Ale wróćmy jeszcze do sprawy programu. Jaki musi być program, żeby wszyscy członkowie mogli i musieli wziąć udział czynny w jego wykonaniu? Program musi być wszechstronny i urozmaicony. A więc musi obejmować zarówno dział kulturalno - oświatowy jak i wychowania fizycznego, dział wychowawczy i życia towarzyskiego. W tych znów działach musi uwzględniać rozmaite zainteresowania, różne poziomy umysłowe i wiek. Więc np. w dziale wychowania fizycznego trzeba uwzględnić, obok gimnastyki i lekką atletykę, gry i zabawy, tańce, różne sporty, turystykę; a wszelkie ćwiczenia i wszelkie sporty muszą być zastosowane do wieku grupy ćwiczącej, czy biorącej udział w sportach.

Z zakresu życia towarzyskiego w grę wchodzić będą: zabawy, wieczorki ewentualnie bale, zebrania towarzyskie, herbatki, wspólne wycieczki, obozy wypoczynkowe, teatr amatorski, występy chóru sokolego, akademie itp. Te ostatnie imprezy mają również charakter oświatowy. W dziale kulturalno-oświatowym przy układaniu programu trzeba wziąć pod uwagę — jeżeli chodzi np. o referaty — tematy z różnych dziedzin, wygłaszane przez różne osoby. Przyczem nie można zapominać i o zagadnieniach aktualnych; te bowiem najwięcej pasjonują ludzi, budzą zainteresowanie i wprowadzają duże ożywienie do pracy.

Dziedzina pracy kulturalno-oświatowej jest tak rozległa, że trzeba jej poświęcić osobne artykuł, a nawet szereg artykułów. Tu tylko pragnę podkreślić, że pracą w tej dziedzinie można doskonale zainteresować i zająć wszystkich członków gniazda.

Pisząc o pracy w gnieździe, trzeba wspomnieć o jednym jeszcze: utarło się u nas mniemanie, (zresztą nietylko w organizacji sokolej), że jeżeli ktokolwiek trochę pracuje należy go wciągnąć do zarządu. Często dzieje się odwrotnie: wybieranie kogoś do zarządu ma na celu zachęcenie go do pracy. Nie zawsze oczywiście taki eksperyment się udaje, a członkowie gniazda — dzięki takiemu stawianiu kwestii — nabierają błędnego mniemania, że zarząd jest po to, aby pracował za całe gniazdo, a reszta członków jest po to w gnieździe, żeby zbierała owoce pracy zarządu.

Toteż ważną sprawą, zarówno dla usunięcia tego rodzaju błędnych przekonań, jak i dla podniesienia gniazda do poziomu pełnowartościowej placówki sokolej, jest wyrobienie u członków poczucia odpowiedzialności osobistej. Członkowie muszą zdawać sobie dobrze sprawę z tego, że każdy ich czyn dobry podnosi w oczach społeczeństwa nie tylko ich wartość osobistą ale i wartość organizacji, a każdy czyn zły dyskwalifikuje nie tylko ich samych, ale obniża wartość organizacji sokolej, rzuca jak gdyby cień na wszystkich członków. Każdy poszczególny członek jest zatem odpowiedzialny za poziom i wartość całego gniazda, boć przecież na tę całość składa się i jego praca względnie jego zaniedbania.

Wyrobienie poczucia odpowiedzialności osobistej u członków sokolej organizacji nie powinno nastręczać specjalnych trudności, o ile ci członkowie znać będą dobrze organizację i jej cele, o ile zgłębią wartość i piękno sokolej idei, i o ile będą ożywieni szczerą chęcią służenia tej idei wedle sił i możności — w organizacji i poza organizacją. A tylko takich ludzi, ludzi dobrej woli powinno przyjmować się do szeregów sokolich, w poczet członków gniazda.

Łucja Remiszewska.

DRUHNO!

Czy nie poczuwasz się do obowiązku inteligencję i wolny swój czas poświęcić walce przeciw komunizmowi.

IV Zjazd Sokolic okręgu gnieźnieńskiego w dniu 26 czerwca 1938 roku w Gnieźnie

Zjazd odbył się według następującego programu:

godz.	9	Msza św. w kościele farnym.
„	10	Śniadanie.
„	10,30	Plenarne zebranie z przedstawicielkami gniazd i oddziałów.
„	13	Obiad wspólny.
„	15	Zawody w siatkówkę między poszczególnymi gniazdami.
„	16,30	Publiczne popisy gimnastyczne druhen, młodzieży i dziatwy.
„	20	Zabawa.

Udział w dniu Sokolic brało 140 druhen łącznie z młodzieżą

1. Kłecko	11	druhen	i	6	młodzieży
2. Miłosław	3	„			
3. Strzałkowo	1	„			
4. Słupca	1	„			
5. Trzemeszno	3	„			
6. Janowiec	11	„			
7. Pobiedziska	2	„			
8. Września	19	„	i	9	młodzieży
9. Gniezno	27	„	i	47	młodzieży
Razem . . .	78	druhen	i	62	młodzieży

Brak było przedstawicielek z gniazd mieszanych Zagórowa, Powidza i Czerniejewa. Po wysłuchaniu Mszy św w kościele farnym i wspólnym śniadaniu w małej hali na boisku odbyło się plenarne zebranie O.W.S. Podczas plenarnego zebrania, druhny ćwiczące, przybyłe na Zjazd, korzystając z wolnej chwili, odbyły wspólną próbę ćwiczeń zlotowych na boisku.

Zebranie uroczyste zagaiła dh. przewodnicząca Bartuschowa, witając druhów z Zarządu Okr.., gości, oraz wszystkie druhny, poczym wytłumaczyła zebranym powód nieprzybycia delegatek z Dzielnicowego Wydziału Sokolic oraz zaproszonej na Zjazd do wygłoszenia referatu dh. Dobroczyńskiej, oraz podała program „Dnia Sokolic" wraz z porządkiem zebrania:

1. Zagajenie — powitanie gości.
2. Odczytanie sprawozdania z Zjazdu Sokolic (z dnia 15. XI. 1936 roku).
3. Referat ideowy.
4. Referat „Higiena sportu".
5. Zamknięcie.

Z kolei odczytała sekretarka sprawozdanie z III Zjazdu Sokolic z dnia 15 listopada 1936 roku. Poruczając dalsze przewodnictwo zebrania druhnie wiceprezesce drowej Szałkowskiej, przystąpiła dhna przewodnicząca Bartuschowa do wygłoszenia referatu ideowego pod tytułem: „O zdrowego ducha sokolego". Podkreśliwszy na wstępie, czym różni się Sokół od klubów

sportowych, uprawiających kulturę fizyczną, prelegentka wskazała na doniosłość tych zasad, jakie krzewi Sokół, w życiu narodu polskiego, a zobrazowawszy nasze położenie polityczne, zakończyła swój interesujący referat apelem do gorliwego spełniania obowiązków sokolich, gdyż „kształcąc ducha, służymy najlepiej naszej ojczyźnie".

Za piękny ten referat podziękowano rzęsistym aplauzem, do wygłoszenia referatu („Higiena sportu"). Prelegentka przedpoczym druhna przewodnicząca poprosiła dh. drową Urbańską stawiła tu druhnom trafne środki i sposoby , do których należy się stosować, aby nie wynieść z ćwiczeń cielesnych skutków ujemnych dla zdrowia. Referatu tego wysłuchały druhny z prawdziwym zainteresowaniem, dziękując również oklaskami. Wobec tego, że druhny dowiedziały się z niego, że na dwie godziny przed zawodami nie należy przyjmować potraw, a o godzinie 15-ej czekały druhny zawody w siatkówkę, uważała druhna przewodnicząca, iż nadeszła pora do zamknięcia zebrania, celem spożycia obiadu, i wspólnym śpiewem „Ospały i gnuśny", zakończono przedpołudniową część „Dnia Sokolic".

Do zawodów popołudniowych w siatkówkę stanęły zespoły Gniezno przeciw Wrześni oraz Kłecko przeciw Janowcowi. Zwycięstwo odniosły druhny z Gniezna i Kłecka. Gniezno odniosło zwycięstwo nad Wrześnią w stosunku 2:0 (15:7 i 15:7). Drużyna gnieźnieńska składająca się przeważnie z młodzieży sokolej, odznaczyła się wysokim poziomem gry, biorąc słusznie I nagrodę (nową siatkę do gry).

Druhny z Kłecka zwyciężyły drużynę z Janowca w stosunku 2:0 (15:6 i 15:3) i również otrzymały nagrodę. Po małej przerwie nastąpiły popisy gimnastyczne.

Wcale dobrze prezentowały się oddziały młodzieży i druhen, wkraczające przy dźwiękach marsza na boisko. Pierwsze ćwiczenia z modrakami wykonała młodzież łącznie z dziatwą sokolą w liczbie 51 druhenek, przybranych równo w czerwone bluzeczki. Sprawnością wykonania zasłużyły sobie na gorące oklaski. Po skończeniu ćwiczeń młodzieży popisywały się druhny w liczbie 41 ćwiczeniami zlotowymi lwowskimi, które również bardzo się podobały. Nastąpił potem pokaz wolnych gier i zabaw, a po przerwie odtańczyła młodzież sokola w barwnych strojach ludowych kujawiaka i mazura, czym do reszty podbiła sobie publiczność.

Po kolacji bawiono się ochoczo przy dźwiękach orkiestry wojskowej w hali gimnastycznej do godz. 24-ej.

Organizatorki „Dnia Sokolic" napracowały się ogromnie, miały jednakże to zadowolenie, że druhny okręgu gnieźnieńskiego dobrze spędziły ten uroczysty dla nich dzień, i że zadowolone wróciły do swoich gniazd by tamże szerzyć ideę sokolą.

Wł. L.

Druhno! Czy przeszłaś już kurs O. P. L. G.? — Czy pomyślałaś o kupnie maski gazowej?

KOMUNIKATY DZIELNICOWEGO WYDZIAŁU SOKOLIC

Kurs i obóz. Podajemy w całości komunikat jaki został rozesłany do wszystkich gniazd w związku z naszym kursem.

Dzielnicowy Wydział Sokolic Poznań, dnia 30 maja 1938 r.

L. dz. 108/38.

OKÓLNIK II/38.

Do Okręgowych Wydziałów Sokolic, Gniazd i oddziałów żeńskich Dzielnicy Wielkop.

Dzielnicowy Wydział Sokolic organizuje w czasie **od 7—22 sierpnia roku bieżącego** w Nowym Targu — Dzielnica Krakowska — następujące kursy:

I. Kurs dla naczelniczek i przodowniczek.

Na kurs ten winny Okręgi i Gniazda wysłać koniecznie naczelniczki i ich zastępczynie, które jeszcze kursów nie ukończyły, względnie kandydatki przewidziane na te stanowiska. Gniazda winny nadto wysłać przodowniczki ćwiczeń przyrządowych. Opłata za kurs wynosi 15 złotych od kursistki.

II. Kurs dla referentek, opiekunek i kierowniczek młodzieży.

Bliższe dane w załączonych instrukcjach Sekcji Opieki n/Młodzieżą. Opłata za kurs wynosi 15 złotych od kursistki. Zgłoszenia kandydatek na powyższe kursy **wraz z opłatą** winny wpłynąć najpóźniej **do dnia 1 lipca rb.** Do zgłoszeń należy dołączyć: 1) dokładnie wypełniony kwestionariusz, 2) przez kursistkę podpisaną deklarację z którą winna się zapoznać, 3) zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia kursistki. Kursy powyższe będą skoszarowane. Obowiązuje na nich regulamin.

Druhny Prezeski — Druhów Prezesów — wzywa się, by spowodowali kandydatkę do oświadczenia się wobec całego Gniazda **na plenarnym zebraniu**, że wyszkolenie, które otrzyma na kursie zużyje dla dobra Gniazda, pracując wśród druhen na przeznaczonym jej przez Zarząd stanowisku.

W tym samym czasie urządza Dzielnicowy Wydział Sokolic obozy wypoczynkowe. 1) dla druhen ćwiczących opłata 1,50 dziennie od osoby — obóz skoszarowany. 2) dla druhen niećwiczących — opłata 2,50 dziennie od osoby — obóz skoszarowany.

Dzieln. Wydz. Sokolic zarezerwuje w Nowym Targu kilka pokoi prywatnych, które będą mogły druhny wynająć za niską opłatą o ile nie chcą korzystać z kwater wspólnych.

Przy zgłoszeniu należy więc podać czy druhny reflektują na pokój osobny lub nie. Uczestniczki obozu obowiązuje również regulamin. O ile na **obozy** zgłosi się odpowiednia ilość druhen chcących korzystać z dłuższego pobytu, Dzieln. Wydział Sokolic przedłuży termin obozu do dnia 29 sierpnia. Opłatę za powyższe kursy i obozy należy przesyłać przekazem pocztowym p. adr. Dzielnicowy Wydział Sokolic — odb. dhna Stoińska — Poznań, Wały Zygm. Augusta 10.

Na powyższe kursy i obozy otrzymamy 75% zniżkę kolejową, na którą należy przy zgłoszeniu załączyć 25 gr od osoby oraz portorie w znaczkach pocztowych. Dla orientacji podajemy cenę biletu kolejowego do Nowego Targu i spowrotem, która wynosi 11,20 zł.

Bliższe szczegóły, tyczące wyjazdu do Nowego Targu będą rozesłane wprost do kursistek i obozistek. Tutaj pragniemy zwrócić uwagę w ostatniej chwili tym gniazdom i oddziałom żeńskim, które nie nadesłały żadnego zgłoszenia — niechaj to jeszcze zrobią, a przyjmiemy kandydatki na kurs w drodze wyjątku ze względu na dobro sprawy sokolej.

Ślub. Dzielimy się miłą wiadomością, iż dnia 26 czerwca odbył się ślub naczelniczki okręgu ostrowskiego dhny Marii Raczówny z dhem Edmundem Hühndorfem. Młodej Parze sokolej życzymy wiele szczęścia na nowej drodze życia.

(—) Helena Sroczyńska, sekretarka. (—) Jadwiga Kołodziejska przewodnicząca

Plenarne zebrania gnieźnieńskiego Okręgowego Wydziału Sokolic.

Odbyło się 26 czerwca br. w dniu czwartego „Zjazdu Sokolic“ o godz. 10.30 w Sokolni w Gnieźnie w obecności 16 druhen z 3 gniazd żeńskich i 6 gniazd mieszanych. Brak było druhen z Czerniejewa, Powidza i Zagórowa. Zebranie zagaiła przewodnicząca dh. Bartuschowa, witając przedstawicielki gniazd a szczególnie oddziałów żeńskich przy gniazdach mieszanych, które po raz pierwszy uczestniczyły w plenarnym zebraniu O. W. S. po czym podała następujący porządek obrad plenarnego zebrania: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu, 3) sprawozdanie z działalności O. W. S., 4) wskazówki pracy dla przewodniczących, 5) wolne głosy — zamknięcie.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego plenarnego zebrania i przyjęciu go, przystąpiła dh. przewodnicząca do sprawozdania z dziełalności O. W. S. od 1. I. 1938 r. przechodząc kolejno wszystkie działy pracy jak: organizacyjny, oświatowy, referat dla spraw młodzieży oraz sprawę finansów O. W. S. W dziale organizacyjnym O. W. S. spełniał wszystkie przepisane regulaminem czynności. Najważniejszą czynnością zarządu w tym czasie było zorganizowanie 6-cio dniowego kursu dla naczelniczek. Kurs ten był w tym roku słabiej obesłany, spełnił jednak w zupełności swe zadanie na pożytek gniazd i oddziałów żeńskich. — Sekcja oświatowa w okresie letnim żadnych referatów nie przygotowała ze względu na intensywne przygotowania do zlotu przewidzianego we Lwowie. Druhnom obecnym oddaje się do dyspozycji te referaty, które w gniazdach ich nie zostały jeszcze odczytane.

Druhna przewodnicząca oświadczyła, że prace sekcji oświatowej zostaną po wakacjach wznowione, a gniazda i oddziały mogą zapotrzebowania na referaty skierować pod jej adresem — wyrażając swoje życzenia odnośnie do tematów. Odnośnie do spraw młodzieży wyjaśniła dh. przewodnicząca, że spowodu braku funduszów, nie mogły odbywać się lustracje w terenie, lecz spodziewając się pewnych funduszów, które umożliwią wysłanie referentki na kurs dzielnicowy, poświęci O. W. S. więcej starań, by pchnąć naprzód zakładanie nowych oddziałów młodzieży po gniazdach w okręgu naszym.

W sprawozdaniu kasowym wyszczególniła dh. skarbniczka, że przychód od 1. 1. 1938 wynosił zł 141,14, rozchód do 26. 6. 1938 r. wynosił zł 135,07, saldo zł 6,07. Z uchwalonych na ostatnim plenarnym zebraniu 10% od imprez na rzecz O. W. S. wywiązały się tylko gniazda Gniezno i Września.

Podając pod punktem czwartym wskazówki pracy dla przewodniczących, zwraca się dh. przewodnicząca przede wszystkim do przedstawicielek oddziałów mieszanych, wyjaśniając wpierw stanowisko przewodniczących, które jako wiceprezeski wchodzą w skład zarządu gniazda mieszanego, po czym omówiła zadanie ich, które polega na opiekowaniu się oddziałem druhen, oraz na kierowaniu jego pracą w porozumieniu ze zarządem gniazda. Druhna przewodnicząca zalecała, by do gniazd mieszanych druhny werbowały członkinie starsze, które mogłyby być pomocą w pracach dla przewodniczącej oraz wspierały składkami towarzystwo, co umożliwiłoby wyjazdy druhen ćwiczących na kursy i zloty. — Szczególnie poleciła prez. dh. Bartuschowa przedstawicielkom Pobiedzisk, ażeby postarały się w najbliższym czasie pozyskać dla gniazda tak przewodniczącą jak i członkinie starsze. Termin zorganizowania druhen z Pobiedzisk podany został do 7 sierpnia 1938 r. to jest do zlotu okręgowego, gdyż tylko Pobiedziska i Powidz wykazują jeszcze brak opieki druhen starszych. W końcu zalecała gorąco abonowanie „Pobudki“ i rozpowszechnianie jej wśród niecłonków, w celach propagandy. W gniazdach i oddziałach, gdzie brak młodzieży, należy wybrać odpowiednią druhnę, która kierowałaby młodzieżą, zajmując ją na początku grą i zabawą. — W wolnych głosach wywiązała się dyskusja nad omawianymi pod pkt. poprzed-

nim sprawami, po czym z uwagi na konieczność rozpoczęcia zebrania uroczystego druhna przewodnicząca zakończyła zebranie hasłem: „Czołem".

Władysława Zimna, sekretarka O. W. S.



O. W. S. i Zarząd Gniazda w Kępnie.

Wycieczka gniazda żeńskiego Poznań-Śródmieście XII do Biskupina.

Projekt dh. prezeski Herniczkowej, aby w święto Piotra i Pawła urządzić wycieczkę autobusem do Biskupina, przyjęty został z radością, a to głównie dla tego, że pragnęłyśmy zobaczyć świeżo odkryte wykopaliska wczesnodziejowe a powtóre, że jak zwykle wycieczka sokola ma swój urok. Z napięciem więc oczekiwano święta Piotra i Pawła, zadając sobie pytanie, czy tylko pogoda dopisze? Oczywiście poranek wstał słoneczny a okrasił go jeszcze nadzwyczajny zdrowy humor naszych sokolic Edy, Gabci, Basi, Zosi, Janki, Hanki i innych.

Zbiórka przy biurze Sokoła na godz. 8 rano druhen, gości oraz małej coprawda garstki druhów, ale za to bardzo wesołych, odbyła się jak na zbiórkę sokolą, dość punktualnie. Ochoczo pozajmowano miejsca w autobusie P. K. E. Jazda była o tyle bezpieczna, że przy kierownicy czuwał sam wiceprezes okręgu dh. Śliwiński. Trasa naszej wycieczki prowadziła przez Swarzędz. Kostrzyn, Gąsawa, Gniezno do Biskupina. Tamże w pierwszym etapie odbyło się zwiedzenie wykopalisk nad jeziorem. Wiatr niemiłosiernie miotał nam piasek w oczy, wichrzył nasze bujne czupryny i głuszył objaśnienia przewodnika. Prace wykopaliskowe w Biskupinie przy których zatrudnia się przeszło 100 ludzi są nie tak trudne jak mozolne, albowiem każdą grudeczkę ziemi rozcierają robotnicy w ręku, gdyż każde znalezione źdźbło przedstawia dla świata naukowego nieocenioną wartość, udostępnia bowiem odtworzenie dziejów i sposobu bytowania dawnego człowieka. Dotąd zdjęto warstwę zawierającą zabytki kultury staropolskiej z wieku 7—9 po Chr. W warstwie tej natrafiono na paleniska z kamieni polnych oraz na części ściany dawnych budowli. Znaleziono kilkaset najróżniejszych przedmiotów z metalu, rogu, kości, kamienia oraz kilka naczyń lepionych ręcznie i toczonych na kole garncarskim a pokrytych różnymi wątkami zdobniczymi. Do najokazalszych przedmiotów

należy część żarna biegunowego z otworem, duży grzebień z rogu, kabłączek skroniowy z bronzu (kabłączki te były narodową ozdobą Słowianek). Poza tym znaleziono szereg noży żelaznych i oprawek do noży. Pod warstwą kulturową ukazują się pale falochronu prasłowiańskiego grodu sprzed 2500 lat. Widoczna jest dokładnie ulica okrężna tej osady i boczne uliczki przy których znajdowały się chaty mieszkalne. Zwiedzanie trwało do godziny 12 i bezpośrednio po nim udaliśmy się do gospody „pod gołym niebem“ by zaspokoić nasz głód. Po posiłku władza nasza poczęła radzić jakby to resztę dnia umilić na-



W powrotnej drodze z Biskupina zatrzymała się nasza drużyna w Gąsawie pod pomnikiem Leszka Białego.

szym wycieczkowiczom. Uradzono więc zrobić postój w prześlicznym parku Marcinkowo, by obejrzeć pomnik Leszka Białego. W Gąsawie zwiedzono kapliczkę w której wszystkie ołtarze odznaczają się prześliczną ręczną rzeźbą, wykonaną przez OO. Franciszkanów 300 lat temu.

Godzina 3-cia — coś z pogodą niewyraźnie, zato humor i wesołość w dalszym ciągu wyśmienite i o tak wczesnym powrocie do domu nikt z nas myśleć nie chciał. To też dh. naczelniczka Rezmerówna wydaje rozkaz kierowcy autobusu: „Stój“ a druhnom zaś komendę: idziemy w las rozproszyć chmury. Rozkaz wykonano z całą dokładnością bowiem razem z chmurami rozproszyli się nasi wycieczkowicze na calusieńką godzinę po lesie na zbieranie „betków“. „Starsi“ woleli zamiast grzybobrania uciąć popołudniową drzemkę. Sygnałem trąbki autobusowej dano znak do odjazdu. Ponieważ na poprzednim postoju w Gąsawie jedna z druhen zabłądziła na

rynku i wiele nie brakowało aby ją tam pozostawiono, koniecznym było sprawdzenie obecnych, po którym nastąpił odjazd do Gniezna.

Tutaj zatrzymaliśmy się by zwiedzić wspaniałą katedrę gnieźnieńską i pomodlić się u stóp grobu św. Wojciecha. Ciekawsi weszli na wieżę, podziwiać panoramę gnieźnieńską o zachodzie słońca. Zwiedziliśmy również kilka innych kościołów i piękny rozległy park miejski. Druh Ratajczak nie zapomniał o aparacie fotograficznym, to też wzbogacił się album Gniazda o kilka udanych zdjęć. Pobyt w Gnieźnie trwał do godziny 8 wieczór. Druhny młodsze pod troskliwą opieką dh. prezeski gniazda Herniczkowej i skarbn. dh. Kapałczyńskiej miały nawet okazję potańczyć sobie z kawalerią gnieźnieńską. Całą naszą jazdę w autobusie urozmaiciliśmy sobie żartami, dowcipami i piosenkami, które kończyły się refrenem: bumsajda, bumsajda juhaha... Śpiewali starsi, śpiewali młodzi, śpiewał i szofer tak że nawet warkot motoru zdawał się wtórować naszej wesołości. Wyschłe od śmiechu i krzyku gardziołka zwilżyły smaczne cukierki druhny prezeski rozdane w pokaźnej ilości. Wycieczka jednym słowem „udała się" i wesoły Chałupka też. Było pięknie i wesoło nikt nie zaprzeczy — potwierdzi to w całej rozciągłości liczebność druhen na następnej wycieczce. Na wycieczkę tę proszę nie zapomnieć zaprosić znów i mnie.

Sz.

Zasłużonej pracownicy sokolej drh Marii Kulińskiej, prez. Okręgu Wągrowieckiego ślemy nasze najszczersze wyrazy współczucia w ciężkim Jej smutku jakim Ją Bóg dotknął przez śmierć Jej męża ś. p. dr Stanisława Kulińskiego.

Dzielnicowy Wydział Sokolic.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10. — Redaktor Bohdan Danielewski, Poznań, św. Marcin 70.
Adres Redakcji i Admin. Poznań, Wały Zygm. Aug. 10. Tel. 50-68. PKO. 206 002
Czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70.